

Maria Jagielska

"Reymontiana" wśród nowych nabytków Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu : przyczynek do historii włoskiej kolekcji pamiątek po Reymoncie zgromadzonych przez panie z rodziny Niemierów

Biblioteka 4 (13), 9-18

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**REYMONTIANA WŚRÓD NOWYCH NABYTEKÓW
BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W POZNANIU**

**PRZYCZYNEK DO HISTORII WŁOSKIEJ KOLEKCJI PAMIĄTEK PO REYMONCIE
ZGROMADZONYCH PRZEZ PANIE Z RODZINY NIEMIERÓW¹**

W 1998 roku Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu wzbogaciła swoje zbiory o materiały związane z Władysławem Stanisławem Reymontem i jego żoną Aurelią.

Na pozyskany zespół *reymontianów* składają się:

- autografy 8 listów 9 kartek pocztowych pisarza i jego żony wysłane do Salomei Niemiery i jej córek Julii i Zofii z lat 1908-1925;
- niedatowana widokówka z Asyżu wysłana przez Reymontów razem ze współtowarzyszem wycieczki;
- kilkanaście zdjęć (głównie z wakacji spędzonych przez Reymontów z paniami Niemierami);
- 4 wydanie *Chłopów* z dedykacją dla Zofii z Niemierów Peruzzi;
- koperta do niezachowanego listu Róży Mayznerowej do Julii Niemiery, przebywającej wówczas w posiadłości Reymontów w Kołaczkwie².

Nowe *reymontiana* w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu wraz z częścią biblioteki Reymonta, pozyskanej przez księżnicę już wcześniej, stanowią ważny zespół dokumentów związanych z wielkopolskim etapem w biografii wielkiego pisarza - chociaż poza sprawy regionu wielkopolskiego wykraczają tematycznie i chronologicznie³.

Z każdym reymontowskim znaleziskiem archiwalnym wiążą się nowe znaki zapytania i nowe odpowiedzi. Wiadomo, że z imponującej korespondencji Reymonta wiele autografów uległo znisz-

¹ W artykule używa się formy odmiennej nazwiska „Niemiery” wbrew niekonsekwentnej deklinacji tego nazwiska zapoczątkowanej przez S. Talińskiego, siostrzeńca Aurelii Reymontowej (Zob. S. Taliński: *Reymont w kręgu rodzinnym*, Łódź 1975, s.70). Według *Polskiej encyklopedii szlacheckiej* nazwisko Niemiera v. Niemira „jest pochodzenia polskiego” (Zob. *Polska encyklopedia szlachecka*, t.IX, Warszawa 1937, s.63).

² Zakupione od Anieli Czameckiej z Poznania materiały reymontowskie włączono do zbiorów Oddziału Zbiorów Specjalnych. Korespondencję Reymontów wpisano do „Inwentarza rękopisów” pod sygnaturą 3560, fotografie znajdują się w Pracowni Ikonograficznej, 4 wydanie *Chłopów* umieszczono w zbiorach cymeliów - sygn.1329540 I₁₋₂ Dedykacja Reymonta dla Zofii Peruzzi brzmi następująco: „J.W.Pani Z.Peruzzi, Ze słowami szczerzej, dawnej admiraacji i głębokiej przyjaźni, Wł.St.Reymont. 30. XII. 1924, Nice”.

³ Jeszcze za życia Reymonta interesowano się wiadomościami z wielkopolskiego majątku pisarza, który nabył w 1920. Atmosferę wielkopolskiego pałacu w Kołaczkwie, życzinowego dla przyjaciół starych i nowo poznanych, odtworzył m.in. w swym artykule Kornel Makuszyński. (Zob. K.Makuszyński: *W Kołaczkwie Pana Reymonta*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1926, nr 2, s.32-33). W 1974 T.Jodelka-Burzecki opublikował listy Reymontów do Julii Niemiery, pisane m.in. z Kołaczkowa. (Zob. T.Jodelka-Burzecki: *Śladami Reymonta we Włoszech*, „Przegląd Humanistyczny”, 1974, nr 3, s.105-120). Po zakupie autografów tych listów przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu uzupełniają one archiwalia kołaczkowskie Reymonta przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu. (Zob. B.Kocówna, Cz.Hruszka: *Reymont w Kołaczkwie*, „Przegląd Humanistyczny”, 1973, nr 1, s.123-136). Na uwagę zasługuje też relacja starosty powiatu wrzesińskiego (Zob. A.Charkiewicz: *Garść wspomnień o Reymoncie*, „Wiści Wielkopolskie”, 1935, nr 2, s.9-10). Po śmierci męża Aurelia Reymontowa przekazała Bibliotece Uniwersytetu Poznańskiego jego księgozbiór. Tej sprawie poświęcony jest artykuł Jana Aleksiejskiego: *Fragment reymontowskiego księgozbioru z Kołaczkowa(?) w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, który zamieszczono w niniejszym numerze „Biblioteki”.

czeniu podczas II wojny światowej - szczególnie te, które przechowywano w publicznych lub prywatnych zbiorach warszawskich. W tej sytuacji oczekiwano, że źródłem pozyskiwania nowych listów autora *Chłopów* będą pozawarszawskie zbiory prywatne. Zrozumiała była zatem troska redakcji *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”*, aby odnotować prywatne kolekcje zawierające *reymontiana*. W tomie XV tej publikacji, wydanym w 1977, zamieszczono informację, że 9 listów Reymonta do Julii Niemier z lat 1913-1925 przechowuje się w Rzymie, ale zostały one opublikowane przez Tadeusza Judelkę-Burzeckiego w „*Przeglądzie Humanistycznym*” w 1974⁴.

Wydawać by się mogło, że zakupione przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu *reymontiana* są w większości tymi właśnie materiałami, do których miał dostęp Jodelka-Burzecki. Niniejszy artykuł byłby zatem sygnałem, że kolekcja rzymska *reymontianów* została zlikwidowana i sprzedana przez spadkobierców pań Niemierów.

Uważna analiza dokumentów pozyskanych przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu odkrywa jednak nowe fakty z życia autora *Ziemi obiecanej*:

- wymiana listów Reymontów z zaprzyjaźnionym domem Niemierów nie ograniczała się do Julii Niemier, ponieważ pierwszą i przez okres kilku lat główną adresatką listów Reymontów do rodziny Niemierów była Salomea Niemiera - matka Julii i Zofii, późniejszej żony doktora Peruziego;
- znajomość z paniami Niemierami, zapoczątkowana około 1904-1906, wiosną 1908 była już tak zażyta, że Reymontowie spędzają w ich towarzystwie wakacje we Florencji;
- przerwy chronologiczne w zakupionych listach nie przesądzają o okazjonalnym charakterze znajomości Reymontów z Niemierami;
- materiały reymontowskie gromadzono w kilku domach w rodzinie Niemierów: w mieszkaniu Salomei, Julii, i niewykluczone, że także w domu Zofii Peruzii.

I matka i córka kultywowały pamięć o przyjaźni z Reymontem i zabiegały o dokumentowanie swoich kontaktów z pisarzem. Reymont darzył sympatią trzy panie, czemu dawał dowód dedykując swoje utwory literackie każdej z nich, lubił też fotografować się z rodziną Niemierów i z poszczególnymi jej przedstawicielkami⁵. Żywe związki Reymontów z Niemierami trwały kilkanaście lat - od 1908 do śmierci pisarza. Pisarz spotykał się z paniami z tej rodziny zarówno podczas pobytu w kraju, jak i za granicą. Oczekiwany stawał się przez Reymontów letni wypoczynek we włoskiej wili Niemierów w Riccione.

Już teraz nasuwa się wstępny wniosek, że *reymontiana* zakupione przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu nie są tożsame z kolekcją, którą poznał Jodelka-Burzecki.

Omówienie florenckiej kolekcji Julii Niemier, do której dotarł w 1972 roku Jodelka-Burzecki

Do czasu opublikowania w 1972 listów Reymonta do Julii Niemier - pisze edytor - „o ich istnieniu nikt dotychczas nic pewnego w Polsce nie wiedział”⁶. Wydawca listów zachował daleko posuniętą dyskrecję w udzielaniu informacji o swoim znalezisku. „Fotokopie podanej wyżej korespondencji

⁴ Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, T.15, Warszawa 1977, s.386.

⁵ T.Jodelka-Burzecki początek znajomości Reymonta z Niemierami datował różnie: początkowo na rok 1906 (Zob. Tenże: *Śladami Reymonta...*, s.106), później na rok 1904 (Zob. Tenże: *Julia Niemiera i jej piosenki*, W: J.Niemiera: *Piosenki ludowe*, Warszawa 1980, s.5). S.Talikowski znajomość pań Niemierów z Reymontami przesunął na rok 1908 (Zob. S.Talikowski: *Reymont w kręgu...*, s.70).

⁶ O systematycznym wysłaniu przez Reymonta nowo wydanych swoich utworów do Julii Niemier pisał S.Talikowski (Zob. S.Talikowski: *Reymont w kręgu...*, s.71). Publikowane obecnie listy do Salomei Niemier i przytoczona dedykacja pisarza dla Zofii Peruzzi dowodzą, że Reymont dedykował swoje dzieła trzem paniom Niemierom. O przyjacielskich kontaktach Reymonta z Niemierami świadczą również zakupione zdjęcia przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu.

⁷ T.Jodelka-Burzecki: *Śladami Reymonta...*, s.105.

- pisał w *Dopisku wydawcy* - uzyskałem od adresatki w ostatnich dniach października 1972 w jej pięknym mieszkaniu we Florencji [podkr. M.J.]. Zgodnie z jej wolą nie wymieniłem jej nazwiska. Chciała bowiem pozostać zupełnie nieznaną, tak jak była za życia Reymonta. „Liczy się tylko Reymont - mnie nie ma” - mówiła z uśmiechem. Natychmiast po przyjeździe do Warszawy przepisałem wszystkie listy i przekazałem redakcji „Przeglądu Humanistycznego”. Ponad roczna zwłoka w publikacji spowodowała, że panna Julia nie zobaczyła tych listów w druku: umarła w lecie 1973 i pozostała na zawsze w ziemi włoskiej⁸. Po ukazaniu się pod koniec 1973 książki adwokata Stefana Talińskiego, siostrzeńca Aurelii Reymontowej, w której wymieniono nazwisko rodowe panny Julii i Zofii⁹, wydawca listów uznał, że został zwolniony z zachowania tajemnicy. „Nie zmieniając opracowania korespondencji Reymontów do panny Julii, uważam za konieczne rozszyfrowanie jej nazwiska, skoro nastąpiło to już wcześniej w innej publikacji”¹⁰.

Tyle informacji zawierała notka o reymontianach florenckich, które znajdowały się w posiadaniu Julii Niemierzy. Do florenckich pamiątek po Reymoncie powrócił Jodelka-Burzecki w przedmowie do kolejnej przygotowanej przez siebie publikacji w 1980 roku - *Piosenek ludowych* zebranych przez Julię Niemierę, których powstaniu patronował sam autor *Chłpów*. Tym razem dokładnie omówił skarby reymontowskie, przechowywane w „tajnych skrytkach” przez Julię Niemierę. Przyznał, że w wyniku usilnych starań doprowadził do osobistych spotkań we Florencji w październiku 1972 roku z Julią i Zofią (która wówczas zamieszkiwała wspólnie z siostrą) i w roku 1974 z Zofią Peruzzi, już po śmierci Julii; wysłuchał osobistych wspomnień obu kobiet. W relacji z tych spotkań zanotował: [ciocia Julia] miała „dla mnie inną niespodziankę. Z tajnych skrytek wydobyła listy Reymonta i jego żony oraz wyblakłe fotografie i rozłożyła przede mną na stole. Ze wzruszeniem odczytywałem dobrze mi znane ostre pismo Reymonta, istne hieroglify, które potwierdzały relację cioci Julii o dawnych, a dla niej wciąż żywych i najważniejszych sprawach. Poznałem również historię *Piosenek ludowych*. Z listów ciocia Julia (tak chciała aby ją nazywać) pozwoliła mi sporządzić odbitki kserograficzne, z fotografii również zrobiłem odbitki [podkr. M.J.] - gorzej szło z *Piosenkami ludowymi*. Na mój projekt wydania tego cennego zbioru w Polsce ciocia Julia odpowiedziała: - Otrzymałeś, co miałam najcenniejszego - listy i fotografie. To możesz publikować. Z piosenkami jeszcze poczekam. Gdy przyjedziesz następnym razem, może zdecyduję się oddać je w twoje ręce. Postaraj się więc przyjechać w przyszłym roku”¹¹.

Z komentarza do listów Julii Niemierzy w „*Przeglądzie Humanistycznym*” wiadomo już o śmierci adresatki w lecie 1973 roku. Teraz, w roku 1980, Jodelka-Burzecki podał dokładną datę śmierci Julii - 11 lipca 1973, miejsce jej wiecznego spoczynku na cmentarzu florenckim obok swej matki Salomei oraz okoliczności sporządzenia odpisu *Piosenek ludowych* z zeszytów Julii Niemierzy w... Rzymie z zamiarem publikacji zbiorku w kraju¹². Wydawca nie widział potrzeby objaśnienia faktu przewiezienia archiwum domowego Julii Niemierzy z Florencji do Rzymu. To ważne, bo według *Nowego Korbuta* listy Reymonta do Julii Niemierzy miały się znajdować w zbiorach prywatnych w Rzymie. Już za życia Reymonta panie Niemierzy lubiły zmieniać miejsce zamieszkania; zamieszkiwały w różnych okresach roku kalendarzowego we Florencji, Rzymie i w willi letniej w Riccione.

⁸ *Ibidem*, s. 120.

⁹ Zob. S. Taliński: *Reymont w kręgu...*, s. 70-72.

¹⁰ T. Jodelka-Burzecki, *Śladami Reymonta...*, s. 120.

¹¹ T. Jodelka-Burzecki, *Julia Niemiera...*, s. 15-16.

¹² Edycję *Piosenek ludowych* T. Jodelka-Burzecki przygotował na podstawie odpisów tekstów piosenek (sporządzonych w Rzymie przez dr Krystynę Czajkowską i dr Zofię Czemiakównę) oraz odbitek kserograficznych piosenek z zapisami nutowymi, które otrzymał od ks. prof. Czesława Skowrona z Krakowa. (Zob. T. Jodelka-Burzecki, *Ibidem*, s. 16).

Informacje te Jodelki-Burzeckiego zamieszczone w komentarzu z 1974 roku do listów Reymontów i objaśnienia do *Piosenek ludowych* z 1980 roku są nieprecyzyjne, jeśli chodzi o okoliczności sporządzenia kopii dokumentów reymontowskich. O wątpliwościach dotyczących miejsc przechowywania pamiątek po Reymoncie w rodzinie Niemierów już wspomniano. Faktem nie budzącym wątpliwości jest tylko to, że w październiku 1972 roku Jodelka-Burzecki miał w ręku fotografie i oryginały listów i kartek pocztowych Reymontów do Julii Niemier. Biograf nie dokonał jednak wówczas własnoręcznych odpisów autografów i opisów zdjęć, nie podał ich liczby i dat, zadowolił się zgodą właścicielki na sporządzenie odbitek kserograficznych „odkrytych” reymontianów - zarówno korespondencji, jak i fotografii. Nie poinformował jednoznacznie o tym, czy sam nadzorował sporządzenie kopii, czy porzucił na odbiorze kopii wykonanej z polecenia adresatki. Oparcie edycji listów Reymontów w „Przeglądzie Humanistycznym” wyłącznie na kopii kserograficznej tłumaczy jej uchybienia¹³ - ale znacznie dotkliwszy jest brak precyzyjnych danych o okolicznościach wykonania reprodukcji listów i zdjęć. Paniom Niemierom ułatwiono w ten sposób przeprowadzenie ewentualnej autocenzury zgromadzonych pamiątek po Reymoncie.

To nie koniec zarzutów, które można postawić Jodelce-Burzeckiemu jako wydawcy reymontianów ze zbioru Julii Niemier.

Niefirasobliwość edytorska pozwoliła mu bowiem przejść do porządku dziennego nad pozyskanym z archiwum Julii Niemier listem z 6 stycznia 1914 roku - adresatki nieznaną dotychczas badaczom Reymonta - Salomei Niemier, włączył go bez stosownego objaśnienia do 15 listów Reymontów do Julii Niemier w *Przeglądzie Humanistycznym*¹⁴. W tym zespole było 10 przesyłek listowych samego Reymonta. Słusznie redakcja *Nowego Korbuta* pisała o 9 autografach listów Reymonta do Julii Niemier przechowywanych we Włoszech, ale o liście autora *Chłopów* do Salomei Niemier zapomniata.

W 1974 roku w „Przeglądzie Humanistycznym” Jodelka-Burzecki opublikował 6 listów i 4 kartki pocztowe Reymonta z lat 1913-1925, adresowane głównie do Julii Niemier - tylko jeden list z 6 stycznia 1914 (jak o tym wspomnieliśmy wyżej) wysłany był do matki Julii, ale bez podania jej imienia i nazwiska. Do tej korespondencji wydawca dołączył 3 listy i 2 kartki pocztowe jego żony - Aurelii z Szacznajdrów Reymontowej, przez przyjaciół zwanej Lilią. Przesyłki listowe Aurelii Reymontowej pisane były wyłącznie do Julii Niemier i pochodziły również z lat 1913-1925.

Ogłoszony blok korespondencji obojga Reymontów wskazywał na systematycznie zacieśniające się stosunki przyjacielskie między nimi a adresatką. Reymont tytułuje Julię Niemier: w latach 1913-1914 - „Droga Panno Julio”, „Złota i Droga Panno Julio”; od roku 1922 konsekwentnie - „Droga Panno Julio”. Jednorazowa forma „Szanowna Pani”, w kontekście innych przesyłek listowych z tego samego czasu, wskazuje nie na ochłodzenie przyjaźni adresatów, ale na zażenowanie pisarza z po-

¹³ Tylko część usterek wynikała z oparcia publikacji listów Reymontów na odbitce kserograficznej. Do nich zaliczyć trzeba braki w odczytaniu stempli pocztowych: na kopercie do listu nr 11 (rzeczywiście jeden włoski stempel pocztowy jest zatarty, ale dwa pozostałe można odczytać: Pola 29.5.23 i Truste Centro 27.5.23) i daty dziennej stempla pocztowego na kartce pocztowej nr 13 (winno być: Nice 27.III.1925) oraz błędy w adresach na kopercie do listu nr 11 (winno być: Palazzina 199 Parco Marina/Pola; 44 odnosi się do miejscowości na pierwotnym, przekreślonym adresie: à Firenze 44 - a nie do miejscowości Pola na adresie wtórnym). Reprodukacja autografów przyczyniła się też do błędnego odczytania niektórych znaków interpunkcyjnych: przecinka zamiast spójnika, przecinka zamiast wykrzyknika, kropki zamiast znaku zapytania oraz błędów w odczytaniu w liście nr 11 słowa „przejsie” jako „przeżycie”. Pozostałe usterki wynikały z pośpiechu w edycji listów. Dowolnie, niezgodnie z autografami umieszczano datowanie listów, rozwiązywano powszechnie zrozumiałe skróty bez zaznaczenia tej operacji nawiasem kwadratowym, arbitralnie przywrócono słowo przekreślone przez nadawczynię listu, zarzucono zwyczaj Aurelii Reymontowej wyrażania liczebników przy pomocy cyfr, pomijano właściwości językowe Reymontowej, np. słowo „owocy” zamieniono na „owoce”. W liście nr 11 opuszczono całe zdanie: „Wybieram się zatem w lipcu do Inowrocławia na kurację”.

¹⁴ T. Jodelka-Burzecki: *Śladami Reymonta...*, s. 108-109.

wodu obarczenia „Panny Julii” prośbą o wysłanie do Kołaczkowa zapomnianych notatek z warszawskiego mieszkania. Ostatni ogłoszony w „Przeglądzie Humanistycznym” list Reymonta z 16 września 1925 roku zaczynał się od słów „Moja Droga Panno Julio”.

Rośnie także w czasie temperatura w tytułowaniu listów Aurelii Reymontowej. W 1913 roku jeszcze do obu córek pani Niemierzy zwraca się w formie „Moje drogie córuchy”, ale od 1941 r. już tylko do Julii Niemierzy - „Moja Złota Juleczko”, „Moja Droga”, „Moja Najmilsza”, „Mój Julek drogi”.

Niewątpliwie wydrukowany w „Przeglądzie Humanistycznym” w roku 1974 zbiór korespondencji Reymontów wzbogacił listę adresatów pisarza o „piękną postać” Julii Niemierzy - jak ją określił T. Jodelka-Burzecki w *Dopisku wydawcy*¹⁵. Podczas dalszych swoich poszukiwań reymontianów utwierdził się w przekonaniu, że Julia Niemiera to „bardzo interesująca kobieta”¹⁶.

Porównanie pamiątek po Reymoncie odnalezionych przez Jodelkę-Burzeckiego z nabytkami reymontowskimi w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu

W korespondencji Reymontów zakupionej przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu odnalazła się zaledwie część listów ogłoszonych drukiem w „Przeglądzie Humanistycznym” w 1974 roku; zauważono też kilka nowych dokumentów.

Zestaw listów i kartek pocztowych pisarza wzbogacił się o 2 pozycje: jeden list i jedną kartkę z okresu znacznie wcześniejszego, bo z lat 1908-1909. Na karcie pocztowej z 10 czerwca 1908 roku są wyraźne ślady wydrapywania nazwiska adresatki, natomiast pozostałe dane pozostawiono bez zmian: stan cywilny adresatki i jej adres florencki. Obcą ręką i innym atramentem uzupełniono powstałą lukę - „S.Niemiera”. Analogicznie usiłowano wymazać z pamięci nazwisko adresatki kolejnej przesyłki z 8 maja 1909, bo nie zadbano o przechowanie koperty. Z treści przesyłek wynika, że do tej samej tajemniczej adresatki Reymontowie wysłali widokówkę z Asyżu (zakupioną także przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu) przypuszczalnie jesienią 1913¹⁷. Była niezaadresowana - a więc włożono ją bądź do nie zachowanej dziś koperty, bądź dostarczono adresatce przez okazję.

Wśród zakupionych przez Bibliotekę UAM przesyłek listowych autora *Chłopów* nie odnaleziono 3 autografów listów znanych z artykułu Jodelki-Burzeckiego z 1974 roku: listów z 21 listopada 1913 r., 6 i 26 stycznia 1914 r. Pierwszy i ostatni list wysłany był do Julii Niemierzy, drugi - do jej matki. We wszystkich listach poruszano kwestię ewentualnej edycji *Piosenek ludowych* Julii Niemierzy z funduszy Akademii Umiejętności w Krakowie i pomocy Reymonta w zrealizowaniu tego planu. Dzięki Jodelce-Burzeckiemu wiemy, że pamiątki związane z *Piosenkami ludowymi* były szczególnie drogie Julii Niemierzy i że nie chciała się z nimi rozstawać. Początkowo nie zamierzała nawet udostępnić rękopisu *Piosenek* do ewentualnej ich publikacji. Ostatecznie *Piosenki ludowe* Julii Niemierzy wydano w Państwowym Instytucie Wydawniczym w 1980 roku już po śmierci autorki na podstawie odpisu wykonanego grzecznościowo przez polskich stypendystów. Oryginał tomiku pozostał we Włoszech i stał się własnością jej spadkobierców¹⁸.

¹⁵ *Ibidem*, s.120.

¹⁶ T.Jodelka-Burzecki: *Miłość i katastrofa w życiu Reymonta w roku 1900*, W: W.S.Reymont: *Miłość i katastrofa. Listy do Wandy Szczukowej*, oprac..., Warszawa 1978, s.6.

¹⁷ W liście pisanym w końcu 1913 Aurelia Reymontowa pisała o głębokim żalu z powodu wyjazdu Julii i Zofii Niemierów z Warszawy. Tęsknotę za paniami Niemierami Reymontowie przeżywał i wspólnie z „biednym profesorem” nie wymienionym z imienia i nazwiska (Zob. T.Jodelka-Burzecki: *Śladami Reymonta...*, s.108). Wizyta Niemierów w Warszawie u Reymonta, była rewanżem za udane wakacje włoskie Reymonta w Riccione u Niemierów. Przypuszczalnie w drodze powrotnej już z Asyżu Reymontowie wraz z „biednym profesorem” wysłali do Salomei Niemierzy kartkę z podziękowaniami za bezstroski czas spędzony wspólnie we Włoszech.

¹⁸ Zob. T.Jodelka-Burzecki: *Julia Niemiera...*, s.15-16.

Wydaje się dalece prawdopodobne, że autograf *Piosenek ludowych* Julii Niemierzy wraz z owymi trzema brakującymi listami Reymonta, dotyczącymi wydania tego zbiorku, stanie się w przyszłości przedmiotem kolejnej oferty antykwarycznej.

Już na tym etapie naszych rozważań wolno wysunąć uzasadnione podejrzenie, że *reymontiana* ze zbiorów pań Niemierów podlegały kilkakrotnym przemieszczeniom i podziałowi według kryteriów przyjętych przez rodzinę Niemierów.

Hipotezę o czyjeś celowej ingerencji w zachowaną kolekcję pamiątek reymontowskich, zgromadzonych przez panię Niemierzy, przed ich publicznym udostępnieniem, sprawdzono podczas analizy zakupionej do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu spuścizny po Aurelii Reymontowej.

Zauważono brak autografu listu Aurelii Reymontowej z 26 sierpnia 1923 roku, który Jodelka-Burzecki ogłosił w „*Przeglądzie Humanistycznym*”. List ten, banalny w treści, żona pisarza wysłała z Kołaczkowa, a powiadała w nim Julię Niemierę o stanie zdrowia swoim i męża i o codziennych kłopotach związanych z prowadzeniem wielkopolskiego majątku. Przyczyna braku rękopisu listu mogła być prozaiczna i wynikać z bałaganu, który powstał w trakcie podziału schedy po zmarłej Julii Niemierze - ale mogła również wynikać ze swoistej rodzinnej cenzury obyczajowej. List z 26 sierpnia 1923 r. Aurelia Reymontowa zacytowała w stylu epoki *fin-de-siecle* - „Mój Julek drog¹⁹”.

W poznańskim zespole listów Aurelii Reymontowej znajdują się cztery nieznanne Jodelce-Burzeckiemu dokumenty: dwa listy z lat 1913 i 1914 i dwie kartki pocztowe z lat 1908 i 1913. Wszystkie pisane były do kobiety, matki dorastających córek, której co najmniej imię starano się zatrzeć niezwykle starannie. Na pierwszej chronologicznie kartce pocztowej z 1908 r. wydrapano i imię, i nazwisko adresatki; na drugiej z 1913 r. już tylko imię, a nazwisko - Niemiera - pozostawiono bez zmian. Nie zachowano oczywiście kopert do obu listów pani Aurelii z lat 1913-1914. Zabieg cenzorski dotyczył zatem nie nazwiska adresatki - jak to mylnie sugerował w 1974 r. Jodelka-Burzecki w „*Przeglądzie Humanistycznym*” - gdyż pozostawiono je w spokoju na kartce pocztowej z 1913 roku, ale jej imienia²⁰. Przedmowa Jodelki-Burzeckiego do *Piosenek ludowych* Julii Niemierzy pozwoliła rozszyfrować dane personalne owej tajemniczej korespondentki Reymonta²¹. Jodelka-Burzecki odsłonił (świadomie lub nieświadomie) tylko rąbek tajemnicy pań Niemierów. Rodzina Niemierów zabiegała w istocie nie o to, aby zapomniano o kontaktach towarzyskich Reymontów z Niemierami. Na indeksie miało figurować nie nazwisko Niemierów, ale imię pani Salomei - matki rodu. W tradycji rodzinnej i pamięci potomnych miał przetrwać wyłącznie związek Reymonta i jego żony z domem Julii Niemierzy. Tę wersję dla potomności wspierała swoim autorytetem ostatnia z żyjących pań - Zofia Peruzzi z Niemierów i Stefan Taliowski - siostrzeniec Aurelii Reymontowej. Dlaczego? Nie wiadomo²².

Zakup *reymontianów* do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu naprawia krzywdę, której wobec Salomei Niemierzy dopuścili się jej najbliżsi i umieścić ją wśród adresatów Reymonta.

Dane biograficzne o Salomei Lewison-Niemierze czerpał Jodelka-Burzecki z jednostronnych relacji jej córek - Julii i Zofii. „Po śmierci męża, znanego adwokata plockiego (zmarł mając zaledwie czterdzieści lat) - pisał - pani Salomea wyjechała z córkami najpierw do Paryża (przebywały tam cztery lata), potem do Szwajcarii”. Dalej już tylko o pannach z rodziny Niemierów. „Obie córki studiowały. Julia (urodzona 20 października w Płocku) uczyła się muzyki i śpiewu, Zofia już w Paryżu rozpo-

¹⁹ Zob. T. Jodelka-Burzecki: *Śladami Reymonta...*, s. 115-117.

²⁰ Zob. *Ibidem*, s. 120.

²¹ Zob. T. Jodelka-Burzecki, *Julia Niemiera...*, s. 5.

²² T. Jodelka-Burzecki z rozmów z Julią Niemierą i Zofią Peruzzi nie zapamiętał żadnych istotnych informacji o przyjaźni ich matki z pisarzem. Natomiast S. Taliowski w książce *Reymont w kręgu rodzinnym* nie wymienił nawet imienia pani Salomei.

częła studia medyczne, które kontynuowała w Bernie, a ukończyła we Florencji, skąd co pewien czas wyjeżdżały do różnych miejscowości letniskowych we Włoszech, a także na francuską Riwierę. Julia lubiła szczególnie Niceę, Zofia poznała we Florencji doktora Peruzziego i po pewnym czasie wyszła za niego za żać. We włoskim domu Julii i Zofii utrzymywano rozległe stosunki towarzyskie z wybitnymi przedstawicielami kultury polskiej, m.in. Wacławem Berentem, Leopoldem Staffem, Aleksandrem Świętochowskim, Marią Konopnicką, Stanisławem Przybyszewskim, Stefanem Żeromskim, Melanią Muttermilch. Pod koniec swojego życia Julia i Zofia niewiele miały do powiedzenia o kontaktach ich matki z wielkim pisarzem, a Julia skupiła się w swoich wspomnieniach na osobistej znajomości z Reymontem i jego żoną²³.

Z zespołu listów Reymontów zakupionego przez Bibliotekę Uniwersytetu Poznańskiego Jodeka-Burzecki nie znał dokumentów adresowanych lub tylko związanych z Salomeą Niemierą. Pochopnie zabrał w latach 1972 i 1974, podczas pobytu we Włoszech u Julii i Zofii, że *reymontiana* z kolekcji Niemierów zgromadzone zostały w całości w domu Julii Niemier. Wiedział przecież, że pod koniec życia Julia i jej siostra Zofia Peruzzi zamieszkiwały razem we Florencji; w dawnym florenckim mieszkaniu Julii prowadził też rozmowy z obiema paniami o pisarzu i przyjaźni z Niemierami. Tymczasem dla przyszłych poszukiwań reymontologów otwartą sprawą pozostają dzieje spuścizny po Salomei Niemierze. Tadeusz Jodeka-Burzecki nie wyciągnął wniosku z faktu, że Julia i Zofia miały brata²⁴, a także siostrzeńca - Jerzego Różewskiego, który udzielił Stefanowi Talikowskiemu cennych szczegółów do jego książki *Reymont w domu rodzinnym*. Opracowując okrucy wspomnień Talikowski oparł się zarówno na dokumentach rodzinnych (częściowo publikowanych) gromadzonych na nowo po II wojnie światowej w Bibliotece Narodowej w Warszawie, zdarzeniach zapamiętanych przez siebie samego i przekazywanych w rodzinnej tradycji a także na opinii krewnych, którzy znali pisarza osobiście. Postać Jerzego Różewskiego zasługuje na uwagę przyszłych badaczy życia i twórczość Reymonta. Wychowany i wykształcony we Włoszech, w ostatnich latach życia pisarza pełnił rolę jego przewodnika i opiekuna podczas pobytów u Niemierów we Florencji. Różewski zapamiętał sytuacje anegdotyczne związane z życiem codziennym we florenckim domu Niemierów, jego wystrój, atmosferę admiracji talentu autora *Ziemi obiecanej*. Nie ukrywał, że sam uległ nastrojowi podziwu wobec Reymonta. Zapamiętał, że w mieszkaniu Niemierów „przechowało się wiele pamiątek po Reymoncie, otoczonych do dziś pietyzmem. A więc stół, przy którym Reymont zwykł pracować, prosty w kształcie, z oryginalnym wiązaniem nóg, obecnie troskliwie przykryty serwetą, egzemplarz pierwszego wydania *Chłopów* z własnoręcznymi poprawkami i notami Reymonta, pierwsze wydanie jego książek z dedykacjami, liczne fotografie, zwłaszcza z wilegiatury w Ficione, korespondencja. Reymont zawsze przysyłał p. Julii swoje dedykowane utwory czy to z Polski, czy z Francji. Mieszkanie florenckie pp. Niemierów przy Piazza d'Azeglio jest pełne nadto dzieł sztuki: starych tkanin, obrazów, mebli, starego szkła weneckiego, wśród których na honorowym miejscu króluje tarcza z orłem białym”²⁵.

Rodzi się żal, że nie odnotowano w badaniach nad środowiskiem polonijnym we Włoszech roli salonu Niemierów nie tylko dla przetrwania kultu Reymonta w Italii, ale w ogóle tradycji kultury polskiej we Florencji. Przynajmniej archiwum prywatne Niemierów dostarczyło kilku eksponatów

²³ Zob. T. Jodeka-Burzecki, *Julia Niemiera...*, s. 5-6.

²⁴ O bracie Julii Niemierze wspomina Aurelia Reymontowa w liście pisanym 15 maja 1923 (Zob. T. Jodeka-Burzecki: *Śladami Reymonta...*, s. 115).

²⁵ S. Talikowski w przedmowie do swej książki *Reymont w kręgu rodzinnym* pisał: „Cennych szczegółów dotyczących okresu Kotaczkowa udzielił mi p. Janusz Sośnicki, syn dzierżawcy Kotaczkowa oraz p. Jerzy Różewski z Poznania, siostrzeniec pań Niemier, u których Reymontowie zatrzymywali się podczas podróży włoskich” (zob. s. 6). Florenckie mieszkanie Niemierów opisał na s. 71-72.

do polskiego salonu literackiego na II Międzynarodowej Wystawie Książki we Florencji w 1925 roku. Polska ekspozycja odniosła wtedy znaczący sukces, dzięki prezentacji oryginalnych dokumentów odnoszących się do dwóch noblistów: Władysława Reymonta i Henryka Sienkiewicza²⁶. Pamięć o kulturotwórczej roli domu Niemierów we Włoszech zaprzepaścili po części ich spadkobiercy. Pod ich adresem trzeba w tym miejscu zgłosić ostry proces przeciw brutalnemu zniszczeniu rodzinnego albumu zdjęciowego. Niektóre zakupione przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu zdjęcia zostały bezmyślnie wycięte z albumowych stron tak, że zniszczeniu uległy zdjęcia na stronie verso. W ten sposób zagładzie mogły ulec fotografie przyjaciół pań z rodziny Niemierów, wśród których były ważne osobistości polskiego i włoskiego życia intelektualnego i politycznego. O dokumentację domu pań Niemierów nie zadbał najbliżsi - Polacy i Włosi.

Tylko część *reymontianów* po Salomei, Julii i Zofii zaproponowano do zakupu Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu. Najważniejsze wśród nich to nieznanne listy Reymontów do Salomei, autografy części korespondencji Reymontów do Julii Niemierowej opublikowanej przez Jodełkę-Burzeckiego w „Przeglądzie Humanistycznym” w 1974 roku, nowe fotografie Reymontów.

I znowu brak precyzji w objaśnieniach Jodełki-Burzeckiego nie pozwoli na rekonstrukcję włoskiego archiwum fotograficznego Reymonta, z którego korzystał. Tak jak nie jesteśmy pewni, czy kolekcja *reymontianów* zgromadzona przez Julię Niemierę pokrywała się z materiałami opublikowanymi przez Jodełkę-Burzeckiego, tak też nie wiemy, w jakim stopniu kopie zdjęć otrzymanych od Julii Niemierowej wykorzystał Jodełka-Burzecki w pracach poświęconych Reymontowi.

Z pewnością Julia Niemiera przyczyniła się do zilustrowania *Piosenek ludowych* czterema swoimi fotografiami portretowymi i czterema reprodukcjami wybranych stron autografu. Ale nie były to jedyne fotografie, które Julia Niemiera przechowywała w szufladach sekretarzyka. Szkoda, że Jodełka-Burzecki nie wykazał zacięcia dokumentalisty i nie odnotował wszystkich otrzymanych zdjęć autora *Ziemi Obiecanej*. Tylko w przypisie do listu Aurelii Reymontowej z końca 1913 roku, ogłoszonym w „Przeglądzie Humanistycznym”, napisał, że choć nie są znane wspomniane w liście wspólne zdjęcia pań z rodziny Niemierów z Reymontami z Perugii, to „w zbiorach panny Julii zachowało się zdjęcie obojga Reymontów z siostrami N. oraz ich matką, podpisane przez Reymonta: „Riccione, 13 IX 1913. Wł.St.Reymont”²⁷.

Mimo tych zastrzeżeń, dzięki zakupowi zdjęć przez księżniczkę UAM, można uzupełnić luki w kalendarium fotograficznym autora *Chłopów*. Odnalazło się zdjęcie z turystycznego wyjazdu Reymontów z paniami Niemierami do Perugii, zebrano (rozproszone dotąd²⁸ i uzupełniono je o nowe ujęcia) zdjęcia z sesji zdjęciowej z 13 września 1913 roku w Riccione, pozyskano zdjęcia Reymontów z paniami Niemierami z wspólnej nadmorskiej wycieczki - przypuszczalnie z tego samego czasu.

Nabytki zdjęciowe Reymontów są cenne i godne odnotowania, gdyż w pracach poświęconych autorowi *Ziemi obiecanej* - i tych wydanych jeszcze za życia pisarza i późniejszych aż po najnowsze uzupełnione wydanie opowieści biograficznej Barbary Koc - wykorzystuje się ograniczoną i powielaną dokumentację zdjęciową²⁹.

²⁶ Wiadomością o odniesionym sukcesie polskiej ekspozycji we Florencji dzieliła się z czytelnikami redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” w notatce przygotowanej przez S.W. (Zob. „Tygodnik Ilustrowany”, 1925, nr 24 z 13 czerwca, s.471).

²⁷ T. Jodełka-Burzecki: *Śladami Reymonta...*, s. 108.

²⁸ Znane są 2 zdjęcia Reymonta z Riccione z 1913 - 1 zdjęcie portretowe pisarza wykonane przed wилą Niemierów opublikowała B.Kocówna w opowieści biograficznej Reymonta, ale z błędną datą - 1914 (Zob. B.Kocówna, *Reymont. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1971, zdjęcie nr 49). Natomiast zdjęcie zbiorowe pań Niemierów z Reymontami zamieszczono w *Piosenkach ludowych* Julii Niemierowej.

²⁹ Za życia pisarza najbogatszą dokumentacją zdjęciową Reymonta zawierały numery specjalne „Tygodnika Ilustrowanego”: nr 23 z 1925 i nr 2 z 1926. Zdjęcia ze zbiorów rodzinnych zamieszczono już II wojnie światowej w następujących publikacjach B.Kocówna: *Reymont...*, Warszawa 1971 i wydanie uzupełnione i poprawione, Warszawa 2000; B.Kocówna: *Wła-*

Omówienie zdjęć Władysława Reymonta i jego żony zakupionych przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu

Najliczniejszą grupę tworzą zdjęcia wykonane podczas jednego dnia zdjęciowego 13 września 1913 roku w Riccione, przed willą Niemierów. W tej serii (liczącej 11 sztuk i 2 kieszki) można wyodrębnić 6 ujęć: 3 ujęcia pocztówkowe przedstawiają Reymontów z paniami Niemierami, 1 jest pocztówkowym portretem pisarza, 2 ujęcia małobrazkowe (dotąd niepublikowane) pokazują Reymonta z Julią i Zofią oraz tylko z Zofią. Po raz pierwszy w jednym miejscu zebrano zdjęcia rozproszone i zamieszczone w różnych publikacjach, co pozwoliło uchwycić atmosferę w Villino Pollacco w Riccione. Na odwrocie niektórych zdjęć zanotowano pismem dwóch rąk mylne informacje, że zostały wykonane w latach 1912-1914. A jednak niezmiennie ubiory fotografowanych osób i stabilność tła zdjęciowego przemawiają za wnioskiem, że zdjęcia zostały wykonane w tym samym czasie. Jedno ze zbiorowych zdjęć pisarz podpisał własnoręcznie i datował na 13 września 1913, ale ta właśnie fotografia jest tylko odbitką oryginału; także kieszka tego zdjęcia jest kopią. Nie sposób ustalić, czy owo zakupione przez Bibliotekę UAM zdjęcie z 13 września 1913 roku pochodzi ze zbioru Julii Niemier. Z komentarza Jodelki-Burzeckiego do listów Julii wiadomo, że w jej domu znajdowało się własnoręcznie podpisane i datowane przez pisarza zdjęcie z paniami Niemierami z 13 września 1913 - niestety zabrakło informacji o tym, czy był to oryginał czy kopia.

Przypuszczalnie z września 1913 roku pochodzą również nowo zakupione zdjęcia z wspólnej wycieczki nadmorskiej Reymontów i Niemierami. Zakupiono pięć zdjęć w 2 ujęciach, przy czym małobrazkowe jest w 1 egzemplarzu. Udane wakacje włoskie we wrześniu 1913 zostały udokumentowane ponadto nieznanym zdjęciem Reymontów z Julią i Zofią z Perugii; nabyto zdjęcia małobrazkowe i dwa jego pocztówkowe powiększenia wraz z kieszką.

Kolejne fotografie zakupione do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu pochodzą z ostatnich lat życia pisarza.

Ze zdjęć Reymonta wykonanych w Warszawie Biblioteka Uniwersytecka otrzymała powiększone zdjęcie portretowe z 1923 roku wraz z kieszką i trzy zdjęcia formatu pocztówkowego z roku 1925 zrobione w trzech ujęciach przed gmachem dworca kolejowego, po powrocie autora *Chłopów* z Paryża.

Zdjęcia z 1925 r. wykonał (na co nie zwrócono dotąd uwagi) fotoreporter redakcyjny „*Tygodnika Ilustrowanego*” - Jan Rys i jedno z nich zamieszczono po raz pierwszy w 23. numerze tego czasopisma z 1925 roku - ale już po fotograficznej obróbce. To zdjęcie niekadrowane posiada Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu³⁰.

Serię zakupionych fotografii Reymonta zamyka pocztówkowe zdjęcie pisarza przy biurku. Opublikowano je tuż po śmierci autora *Ziemi obiecanej* w artykule Adama Szelańskiego w „*Tygodniku Ilustrowanym*” w numerze poświęconym w całości pamięci zmarłego. Fotografie opatrzone podpisem „Zdjęcie W.Reymonta w Nicei w 1924”³¹.

Dokumentację fotograficzną Reymontów w Bibliotece UAM uzupełnia nieznanne zdjęcie portretowe żony pisarza z około 1910 roku.

Z zespołem zdjęć reymontowskich ksiąznica uniwersytecka pozyskała również niepublikowane dwa zdjęcia Aleksandra Świętochowskiego wykonane przypuszczalnie w warszawskim salonie

dystaw Reymont, Warszawa 1986; S.Talikowski: *Reymont...*, Łódź 1973; Władysław St. Reymont: *Listy do rodziny*, oprac.T.Jodelka-Burzecki i B.Kocówna, Warszawa 1975; J.Niemiera, *Piosenki ludowe*, oprac.T.Jodelka-Burzecki, Warszawa 1980.

³⁰ Zob. „*Tygodnik Ilustrowany*”, 1925, nr 23, s.450.

³¹ Zob. A.Szelański: *Artyzm historyczny Reymonta*, „*Tygodnik Ilustrowany*”, 1926, nr 2, s.28.

Mayznerów w 1912 roku: jedno zbiorowe (wśród gości Julia i Salomea Niemiery) i portretowe z Julią Niemierą³².

W zespole zakupionych fotografii Reymontów ze zbiorów pań Niemierów nie odnaleziono jednak znanego z książki Talińskiego pocztówkowego portretu pisarza, zrobionego we florenckim mieszkaniu Julii Niemiery w roku 1923³³. I to spostrzeżenie potwierdza nasze przypuszczenie o burzliwych losach trzech kolekcji pamiątek reymontowskich, zgromadzonych przez panie z rodziny Niemierów.

W porównaniu z dotychczasowymi publikacjami materiały reymontowskie zakupione przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu uzupełniają *curriculum vitae* autora *Chłopów* o:

- imię i nazwisko nowej, kilkuletniej korespondentki - Salomei Niemiery, znanej dotąd tylko z jednego liściku Reymonta, w którym prosił niezidentyfikowaną adresatkę o podanie adresu córki Julii w celu porozumienia się z nią w sprawie druku *Piosenek ludowych*³⁴;
- akcentują znaczenie środowiska pań Niemierów dla obojga Reymontów
- wskazują na warszawski salon Mayznerów jako na miejsce przyjazne kapryśnemu pisarzowi;
- wzbogacają listę adresową Reymontów z lat 1908-1909, 1913-1914, 1925;
- podają adresy włoskie i polskie pań Niemierów z lat 1908-1925;
- informują o udanych urlopach Reymontów w 1908 i 1913 roku, spędzonych we Włoszech razem z paniami Niemierami;
- potwierdzają kontakty Reymontów z Leopoldem Staffem i Wacławem Berentem w 1908 roku;
- wzbogacają wiadomości o okolicznościach planowanego przez Reymonta druku *Piosenek ludowych* Julii Niemiery³⁵;
- uzupełniają archiwum fotograficzne Reymontów i Aleksandra Świętochowskiego.

Przeprowadzona analiza *reymontianów* zakupionych do zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu dowodzi, że sprawą otwartą dla badaczy życia i twórczości Reymonta jest poszukiwanie pozostałych pamiątek po wielkim pisarzu z archiwum pań Niemierów. Jedno wydaje się pewne - przestała istnieć kolekcja zebrana przez Salomeę Niemierę, którą po jej śmierci podzielono. Zaledwie część przejęła Julia Niemiera.

³² Dotychczas znana była nieudana fotografia Aleksandra Świętochowskiego z Julią Niemierą, bo błysk flesza zmusił Świętochowskiego do przymknięcia oczu. To zdjęcie udostępniła Julia T. Jodełko-Burzeckiemu, który je zamieścił w edycji *Piosenek ludowych*. Zakupione przez Bibliotekę udane zdjęcie Aleksandra Świętochowskiego z Julią Niemierą zrobiono podczas przyjęcia towarzyskiego; według dopisku na stronie verso zrobiono je w 1912 w warszawskim salonie Mayznerów - w tym samym, w którym zrobiono nieudane zdjęcia A. Świętochowskiego. Zdjęcie A. Świętochowskiego, nabyte przez Bibliotekę UAM, brutalnie wycięto z albumu.

³³ Zob. dodatek zdjęciowy do publikacji: S. Taliński: *Reymont w kręgu*...

³⁴ Zob. T. Jodełka-Burzecki: *Śladami Reymonta*..., s. 108-109.

³⁵ Historii *Piosenek ludowych* Julii Niemiery dotyczą trzy publikacje: wstęp T. Jodełki-Burzeckiego do *Piosenek ludowych* pt. *Julia Niemiera i jej piosenki, listy Reymontów z lat 1913-1914* ogłoszone przez T. Jodełkę-Burzeckiego w *Przeglądzie Humanistycznym* w 1974 oraz drukowany poniżej list Aurelii Reymontowej - przypuszczalnie z 19 grudnia 1913.

ABSTRAKTY - ABSTRACTS

Maria Jagielska: On some material relating to W.S. Reymont in the holdings of Poznań University Library. A small contribution to the history of the Italian collection of remembrances of Reymont gathered by the Niemier family

In 1998, Poznań University Library purchased Italian mementoes and souvenirs of W.S. Reymont collected by Salomea Niemier and her daughters Julia and Zofia in the years 1908-1925. The collection encompassed letters, post cards, the fourth edition of "The Peasants" with a dedication of the author addressed to Zofia Peruzzi of the Niemier family, and several photographs of the Reymont family taken mainly on holiday spent together with the Niemiers in Italy. As early as 1972-74, Tadeusz Jodełka-Burzecki discovered the collection housed at Julia Niemier's place and wrote extensively about his findings in some of his papers. He published the correspondence between Reymont and his wife Aurelia in 1974. However, only when the collection known to Jodełka-Burzecki is compared to that one housed at Poznań University Library - which the scope of the present paper - we are in position to assume that the collections in question are, in fact, different collections. Three representatives of the Niemier family had collected remembrances of the writer and after the death of Salomea Niemier, the senior representative of the family, her collection was divided and dispersed throughout the country. Only part of it was taken over by Julia Niemier.

The paper is supplemented with the edition of the correspondence between Reymont and his wife. That part of the collection was unknown to Jodełka-Burzecki.

Jan Aleksyński: A part of the Kołaczkowo library of Władysław Stanisław Reymont in the holdings of Poznań University Library

After the death of W. S. Reymont, a part of his library housed in Kołaczkowo palace was handed over by his wife to Poznań University Library in 1926. The collection included three portfolios of broadsides, 49 maps and 284 volumes of books. On the basis of the documentation preserved to our times in the Archives of the Library, the original collection of books has been finally reconstructed to a great extent. The article describes the library of the Nobel prize winner from the times of his stay at Kołaczkowo which, in the main, reveals the writing workshop for his historical trilogy *Rok 1794*.

Zygmunt Poznański: National Council of Librarians of the year 1952

The article describes and discusses the minutes kept at the National Council of Librarians which was held in Warsaw in May 1952. This forgotten episode in the history of the profession of Polish librarians when librarians, labelled with the pompous name of the "engineers of human souls", were forced to practices incompatible with the essence and the decency of the profession is recalled and described. The practices included withdrawal of books of "disloyal" writers from the library holdings and active propagation of the literature of Socialist Realism. The analysis of the material and the proceedings of the conference disclose the specific language and the then obligatory way of thinking of the period.

Andrzej Szczypiorski: Some remarks on the art of translation (confessions of a writer)

[The writer's lecture on the occasion of the opening of the exhibition "Polish literature in Germany from the collection of Klaus Staemmler, honorary doctorate of the Adam Mickiewicz University in Poznań given at Poznań University Library on April 8th 1999].

Andrzej Szczypiorski's lecture on translation deals with two themes: i. relation between writer and translator; and ii. unusual history of German translations of the novels: *The Beautiful Mrs Seideman* (trans. by Klaus Staemmler) and *A Mass for Arras* (trans. By Karin Wolf).

The art of writing: 1. (on writers) "writing is an act of haughtiness and conceit... because we [writers] dare to reach for superhuman attributes and want to create a new world of our own"; unlimited reliance of a writer to the translator, who transposes the writer's world into his own; the writer discovers his own writing on an "entirely different planet"; 2. (on translators and translations): the art of translation is a part of individual writing creativity totally different from that of the original it stems from; As far as the art of translation is concerned, there is no good translation without the "divine spark"; a translation that is absolutely identical with the original is impossible to be achieved; translators